GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 60.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Marca 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.*— Zawiadamia kontrybuentów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, iż pobór podatku podymnego zwyczaynego podwyższonego, rozpoczyna się w dniu 3 Marca r. b. w exakcyi miejskiéj podatków skarbu publicznego, i aż do końca tegoż miesiąca każdodziennie wyjąwszy święta od godziny 8 zrana do godziny 1 z południa odbywać się będzie. Wzywa więc rzeczonych kontrybuentów aby w przeciągu powyższego czasu z należytości swych uiścić się chcieli, i zarazem ostrzega, iż zaraz z dniem 1 kwietnia r. b. kary exekucyine do zalegających wystosowane zostaną. Zawiadamia oraz, iż jeżeli kto nie opłacił podatku od roku 1822, dopóty od niego należytość bieżąca przyjętą nie będzie, dopóki zaległość zaspokojona nie zostanie.— W Warszawie dnia 28 lutego 1829 r. — Radca stanu prezydent *Wojda.*— Sekretarz jeneralny J. *Jahołkowski.*

— *Obwieszczenie*— Uwiadomia się szanowną publiczność iż termin licytacji do wydzierżawienia dochodów) nieruchomości pod Nro 2528. przy ulicy Rybaki w cyrkule II. w obrębie sądu pokoju wydziału Igo powiatu i miasta Warszawy, w obwodzie tegoż miasta sytuowany, na dzień 19 marca r. b. przez obwieszczcnia porozlepiane ogłoszony, dla przeszkód prawnych, dnia tegoż, odracza się do dnia 24 m. i r. b. do godziny 10 zrana, i w tym dniu dochody pomienionéj nieruchomości do summy złp. 860 dochodzące przez publiczną licytacją w zabudowaniu tejże nieruchomości odbywać się mającą, więcéj dającemu za gotowe pieniądze w jednoroczną dzierżawę wypuszczone zostaną. — w Warszawie d. 2 marca 1829 r. —

Stan. *Modzelewski*, komornik.

— Na chlubną wzmiankę zasługuje nowo-urządzony szpital wyznania mojżeszowego przy ulicy Zielonéj. Czystość, porządek, rychła usługa chorym, gorliwy dozór, czynią zaszczyt opiekującym się tym instytutem, i z wielu względów służyć mogą za wzór godny naśladowania. Szczególniéj, z niezłomną gorliwością dozoruje to miéjsce P. Jakób Epsztejn, wspiéra od czasu założenia i swym przykładem zachęca innych do podobnéj dobroczynności. Oprócz dozoru szpitalnego 12 młodych synów kupieckich obowiązało się codziennie po kolei odbywać służbę przy chorych, i tę posługę wypełniają punktualnie.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff,* wyprzedać *się mających po zniżonej cenie.*

Essai sur les routes et voitures par Edgeworth 1 tom . . . . zamiast f.	18	tylko	12
Essai sur la Psychologie 1 tom.	15	—	10
Essai sur Malesherbes par Boissy d'Anglas 2 tom .	30	—	20
Essai sur les garanties individuelles par Daunou 1 T.	9	—	6
Essai sur les maladies du coeur par Corvisart 1 T.	18	—	12
Essai de géometrie analityque de Biot 1 tom . . .	15	—	10
Essai de politique et de philosophie par Ancillon 2 T.	36	—	24
Essai sur les Lumieres et les Couleurs par Deal 1 T.	6	—	4
Essai de philosophie et de morale par Borelli 1 T.	15	—	10
Explication de la theorie de la terre par Playfair 1 T.	18	—	12

— Dziś zimna stopni 8.

ANGLJA.— *Z Londynu, dnia* 18 *lutego.*— Petycje za katolikami i przeciw nim, mowy tych, którzy je izbie składają, bil względem zakazu towarzystw, a w ogólności sprawa katolicka, jest wyłącznym przedmiotem obrad parlamentowych. Niekiedy wszakże, atoli na czas krótki, zajmowały się izby innemi przedmiotami. I tak dnia 13 lutego, uczynił kanclerz skarbu wniosek, ażeby izba niższa zamieniła się w wydział dla głosowania względem subsydjów. Na to uczynił P. Hume uwagę, że dopóki nie ujrzy zmniéjszenia wydatków, dopóty ani na szylinga nie zezwoli. Kanclerz oświadczył, iż właśnie teraz zatrudniają się ministrowie oszczędnością, i na wykupienie papierów skarbowych, zaproponował zezwolenie summy 28,046,800 f. s., nie chciał zaś objaśnić szczegółowo, jakim sposobem ta summa będzie użytą, aby nie dać powodu do niebezpiecznych spekulacji. Izba zezwoliła żądaną summę. Na posiedzeniu izby niższéj dnia 16, dodano w projekcie do prawa o zakazie towarzystw oprócz wyrazu assocjacja, jeszcze wyrazy towarzystwo, lub zgromadzenie. Na posiedzeniu izby niższéj dnia 17 lutego uczynił P. Peel wniosek ażeby odczytany był bil względem zakazu towarzystw po raz trzeci. Jenerał Gascoyne, przeciwny emancypacji, oświadczył, iż według powszechnego mniemania, minister Peel ukrywa jakiś zamiar i zapytał go, czy zasadne są pogłoski o wątpliwym stanie wojska, o przysłaniu broni z Ameryki i t. p., naród bowiem jest tego rozumienia, że coś nadzwyczajnego zajść musiało, kiedy P. Peel tak

nagle w sprawie ważnéj od zdania dawnego odstąpił. P. Peel odpowiedział, że podobne pogłoski są śmieszne i że od lat 100 nie było dla Anglji tak dogodnéj, jak teraz pory do załatwienia sprawy katolickiéj z zupełną swobodą, a co do zmiany zdania jego, wymagał jéj interes protestantów i stan Irlandji. Na inne zapytanie, jaki los czeka fundusze towarzystwa katolickiego odpowiedział P. Peel, że bil nie mówi bynajmniéj o ich konfiskacie. W końcu odczytano po raz trzeci, a zatém przyjęto bil o zakazie towarzystw.

W izbie wyższéj na wniosek xięcia Wellingtona odczytano bil o zakazie towarzystw po raz piérwszy dnia 17 lutego.

— Słychać, że ministrowie odwołali eskadrę znajdującą się przy wyspie Terceira i wydali rozkazy, aby wychodźcy portugalscy żadnych w żegludze nie doznawali przeszkód; sądzą, że zakaz ten jest za poźny i że już musiały zajść kollizje między kapitanem angielskim a amerykańskim, który się zobowiązał był zawieść bezpiecznie Portugalczyków na wyspę Terceirę.

FRANCJA. — *Z Paryża, dnia 19 lutego.* — Na zgromadzeniu 150 deputowanych lewéj strony i lewego środka izby deputowanych naradzano się nad wnioskiem P. Salverte względem ponowienia skargi przeciw byłym ministrom, i postanowiono poprzestać na wrażeniu moralném, jakie skarga ta uczyniła.

— Publiczność zwraca prawie całą uwagę na izbę deputowanych. Zaproponowane przedłużenie monopoljum tabaki, nie wszystkim się podoba gdyż minister skarbu przytoczył na poparcie projektu tę tylko pobudkę, że innym sposobem nie możnaby deficytu zastąpić. Najważniejszy atoli jest projekt o rządzie municypalnym; Francja pragnęła oddawna urządzenia gmin, zwłaszcza, iż przy dotychczasowém urządzeniu najmniejszy wydatek w gminach potrzebował potwierdzenia ministra spraw wewnętrznych. Niejednakowe wszelako zdanie izby deputowanych o tym projekcie. Niektórzy deputowani naganiają rządowi, że bez potrzeby pozbawia się wpływu i ogranicza władzę królewską; inni przeciwnie, sądzą, że jeszcze niedosyć uczyniono w tym projekcie dla dobra gmin i departamentów, a mianowicie, że nie dosyć rozszerzono możności należenia do rad głównych i municypalnych. Podobnież dzieje się z mową ministra spraw wewnętrznych, mianą przy wprowadzaniu tego projektu; jedni wielbią w niéj wymowę, inni spostrzegają w niéj wahanie się między zasadami monarchicznemi i demokratycznemi, a niektórzy sądzą, że zbyt jest powierzchowna. Izba nie poczyni w projekcie zmian wielkich, bo ministrowie oświadczyli, iż w takim razie cofnęliby go. Rozeszła się była pogłoska, że ministrowie postanowili ująć się za wychodźcami portugalskimi, ale gdy się dowiedziano, że xiąże Wellington umyślił emancypować katolików, zapomniano o rozkazach jego względem wychodźców portugalskich wydanych. Po przybyciu P. Chateaubriand spodziewają się zmiany ministrów.

HISZPANJA. — *Z Madrytu, dnia 6 lutego.* — Aby zapobiedz powstaniu, uwolnił rząd ogrodników saragoskich od dziesięciny. Teraz okazuje powolność deputowanym prowincji Nawarry i uwiadomił ich, że zaniechał planu rozciągnienia linji celnéj nad Ebrem aż do granic francuzkich. Postanowienie to rządu było skutkiem przełożenia jenerała dowodzącego w prowincji biskajskiéj, który wystawił nieukontentowanie mieszkańców, z powodu spodziéwanéj zmiany granicy.

— Wszyscy tak zwani Indefinidos i Illimitados z rozkazu wyższego musieli wyjechać z Madrytu.

— Z Bilbao donoszą pod d. 7 lutego: Pułkownik Xawery Lastra zatknął w prowincji biskajskiéj chorągiew buntu; był to dawniéj dowódzca gerylasów. Po rozwiązaniu wojska wiary, otrzymał nieograniczony urlop. Przedsiębierczy i niespokojny umysł wplątał go w stosunki, które były przyczyną uwięzienia go w Walladolid. Wyszedłszy z niego utworzył ze znajomych bandę gerylasów z 40 ludzi częścią konnych częścią pieszych złożoną i zaczął z nią działać po wsiach. Teraz ustąpił przed oddziałem wojska do Asturji.

NIEMCY. — *Z Karlsruhe, dnia 19 lutego.* — Dzisiéjszego poranka zakończyła życie po krótkiéj chorobie margrabini badeńska Krystyna Ludwika, z domu xiężniczka Nassauska, wdowa po margrabim Fryderyku.

TURCJA. — Donoszą od granic Bośnji, pod d. 7 lutego, że poruszenia oddziałów wojska w Bośnji już się zaczęły. Sulejman pasza z Banialuki wyruszył do Trawnika na czele 200 wazallów, a oprócz kapitanów w tureckiéj Kroacji, wszyscy inni są bardzo czynni w dostawianiu ludzi, amunicji i żywności; wszelako wszystko odbywa się potajemnie i sami kapitanowie nie wiedzą o zamiarach W. Wezyra. Zabroniono pod karą śmierci wywozu z Bośnji broni i żywności.

— Goniec Smirneński pisze z Eginy pod d. 21 grudnia: Lord Cochrane popłynął przed dwoma dniami do Marsylji na statku rządowym. Złożywszy rachunki, porzucił służbę grecką. Przed odjazdem otrzymał od prezydenta list następujący: "W Poros, dnia 4 grudnia 1828. Odłożyłem odpowiedź na list Milorda z dnia 26 listopada, albowiem chciałem zarazem uwiadomić go o propozycjach od rządu zawisłych, a ściągających się do zaspokojenia życzeń, jakie Milordzie wynurzyłeś. Wiadomo ci, że gló-

wny kommissorjat miał polecenie zdać sprawę o pracy kommissji, która się zatrudniała rachunkami pieniędzy, wydanych ci przez rząd grecki i kosztów na uzbrojenie okrętu parowego *Merkury*. Gdy podług rapportu wszystkie te rachunki w porządku są znalezione, i od rachunków, które z Anglji pochodzą, są niezawisłe, przeto rząd ma zamiar przystąpić niezwłocznie do obliczenia podanego kommissji w Eginie obrachunku, nie wątpiąc, że Milord nie odmówi kommissji wyznaczonéj potrzebnych objaśnień, gdy będzie szło o późniejsze rachunki. Proponuje zatém rząd, aby Milord z należącéj mu się summy 10,634 talarów hiszp. teraz połowę, a drugą za 4 miesiące przyjął. W przekonaniu, że propozycję tę przyjmiesz, wzywa cię rząd, iżbyś wydał stosowne rozkazy do oddania kommissji marynarki okrętu parowego *Merkury*. Spodziewa się rząd grecki, że tym sposobem załatwił tę sprawę z twojem zadowoleniem i pozostaje tylko wynurzyć ci wdzięczność narodu za podjęte dla niego usługi i za życzliwość, któréj nowe dowody posiada w propozycjach listu z d. 29 listopada. Jak widzisz Milordzie, los Grecji zostaje odtąd pod opieką wielkich mocarstw europejskich, a teraźniejszy rząd tymczasowy, nie może z tego powodu podejmować żadnych działań wojennych, któreby odpowiadały twoim talentom i twojemu stopniowi. Żałuje zatém, iż ci nie może nic ofiarować, oprócz sposobności złożenia jeszcze raz dowodu szlachetnych i wielkomyślnych uczuć dla Grecji. Rząd będzie uważał za obowiązek uwiadomić kongres narodowy o ofiarach twoich, według których odstąpić mu chcesz prawa do korwetty Hydra, do galioty Athenais i do 20,000 f. s. które ci Grecja miała zapłacić, jak skoro by niepodległość jéj była uznaną. Nie wątpię, że kongres, całą wdzięczność, jaką ci naród z tego powodu winien, podług zasłużonéj wartości oceni i propozycje przyjmie, jakie czynisz dla wsparcia rodzin majtków w wojnie osieroconych. Przyszłość Grecji jest w ręku Boga i mocarstw sprzymierzonych i spodziewamy się, że odpowie twoim życzeniom. Gdziebądź z resztą na przyszłość zostawać będziesz, nie zapomnisz zapewne o tym kraju, i uczujesz radość, gdy mu będziesz mógł być użytecznym. Przyłożyłeś się do odrodzenia Grecji, która cię za to umieści z głęboką wdzięcznością w rzędzie swoich piérwszych i najwielkomyślniejszych obrońców. etc.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Przejażdżka w Prussach polskich przez K. i Sz. list piérwszy. (Ciąg dalszy).

To miasto więcéj liczyło pożarów niż wieków. Ostatni pożar w roku 1817, w dniu 17 maja, trzy części miasta zniszczył. Na miejscu drewnianych domów stanęły murowane; rynek, ulica do niego przytykająca i ulica zamieszkana przez żydów z porządnych składają się domów, reszta miasta z domków. Wjeżdża się do niego obok bagna, dawniéj *świętém jeziorem* zwanego, które przez wyrzucanie w nie nieczystości do bagnistego dziś stanu przywiedzione zostało. Ulica prowadząca do rynku jest wzgórzysta; ślad wzgórza na którém było miasto przez czas zaginął. Była to góra *Lecha*, na któréj stał zamek przez piérwszych xiążąt polskich zamieszkiwany. Tu z góry Lecha widać dom kanonikalny, zdający się czasy dawniejsze zapamiętywać; w południowéj jego ścianie jest marmurowy kamień, na którym koza i trzy róże, a pod tym herbem napis w łacińskim języku: »Roku zbawienia 1713, miesiąca kwietnia upłynionego, a drugiego od pożaru, staraniem i kosztem obojga prawa doktora Tomasza Josickiego kanonika i officjała jeneralnego gnieźnieńskiego z fundamentów wzniesiony.« Poniżéj herb trzy rzeki i litery. J. K. S. T. D. C. G. P. M. które oznaczają: Jan Kalsztein kanonik metropolitalny gnieźnieński i napis: *wreszcie po drugim pożarze który i kościoła wyższego nie oszczędził, roku pańskiego 1760 d. 25 sierpnia kosztem niemałym znowu odbudowany.*« Ztąd jeszcze widzieć się dają ruiny pałacu arcybiskupiego przy brzegu jeziora *Ileonek*.

Kościoł gnieźnieński roku 965 na jednym z siedmiu pagórków najwznioślejszym, *Górą Lecha* zwanym, wystawiony, poświęcony jest Matce Boskiéj, i ma tytuł *świętego kościoła gnieźnieńskiego.*

Z całéj starożytności swojéj nie zachował nic więcéj oprócz drzwi miedzianych: od spodu jest płaskorzeźba wyobrażająca puhar: w który pieniądze wkładają; wyżéj zaś widać orła strzegącego ciała świętego męczennika. Darował je kościołowi Bolesław Chrobry (*)

Dwie wieże do zachodu obrócone, mają 90 łokci wysokości, wierzchołki zaś ich z drzewa przybudowane Ł. 55. Wieże te nie od razu wystawione były, czego różność murów dowodzi; w téj co obrócona ku zachodowi, znajduje się tablica kamienna, na któréj herb *Sulima*, i drugi wyobrażający człowieka i lwa z koroną. W wieży wschodniéj zégar i cztéry dzwony są zawieszone. Oba dachy bazyliki są miedziane: jeden wyższy okrywa sam środek kościoła, drugi niższy miéjsce do processji przeznaczone, oraz kaplice w około idące.

Na wierzchu facjaty widać herb *Pomian* i litery: M. Ł. D. G. A. G. 1632, które oznaczają: Mathias Łubieński Dei gratia archiepiscopus gnesnensis. Są jeszcze inne po stronach kościoła litery i herby pięknie wyzłacane.

Przy wnijściu do kościoła przez zachodnią bramę, w któréj są drzwi wyżéj wspomniane, znajduje się naczynie do święconéj wody, z granitowego kamienia niezgrabnie wyrobione; zdaje się być starożytności zabytkiem.

Dwadzieścia cztéry kolumn utrzymuje sklepienie kościoła. W około niego są kaplice w rozmaitych czasach przystawiane: posadzka kościelna jest marmurowa.

Ołtarz większy przez Władysława Łubieńskiego arcybiskupa wystawiony, utrzymywany jest przez sześć kolumn. Pomiędzy temi, w olbrzymiéj postaci stoją posągi świętych, wyzłacane równie jak ołtarz, do którego wstępuje się po ośmiu marmurowych schodach. Po prawéj stronie ołtarza jest tron arcybiskupów; z téjże strony schodzi się do cho-

(*) Naruszewicz w tomie II historji, twierdzi że drzwi te z Kijowa pochodzą.

ru mniejszego czyli Presbyterium; ten wyłożony jest w kształcie łuku marmurem różnego koloru: daléj znajduje się stalla prałatów i kanoników gdzie odśpiewują modlitwy.

W środku samego kościoła widać mauzoleum. Był tu dawniéj inny, przez Szwedów zniszczony pomnik, lecz roku 1682 naprawiony, nakoniec w ostatnim pożarze kościoła ze szczętem zaginął. Teraźniéjszy jest na wzór S. Piotra w bazylice watykańskiéj roku 1767 przez Macieja Łubieńskiego wystawiony. Fundament jego kwadratowy z marmuru, nad nim cztéry kolumny w kształcie korony wierzchołek grobowca utrzymują. W środku ołtarz poświęcony S. Wojciechowi i S. Stanisławowi. Z tyłu ołtarza jest marmurowa tablica z wyrytym obrazem Gaudencjusza, brata S. Wojciecha, w arcybiskupim ubiorze. Na ołtarzu samym jest trumna, obejmująca, jak mówią, kości S. Wojciecha, zamknięte w skrzyneczce i zapieczętowane. Trumna obłożona jest blachami srebrnemi, na których wyryte są w płaskorzeźbie czyny z życia tego męczennika. On sam, w pontyfikalnym ubiorze, ze srebra wyrobiony, spoczywa na trumnie. Po prawéj jéj stronie jest główny napis łaciński wyrażający czém był święty Wojciech: że przez Bolesława w Trzemesznie ciało jego wykupione, że przez Ottona cesarza odwiedzane było; że nakoniec pomnik ten świętemu Wojciechowi poświęcił r. 1662 Wojciech Pilchowicz, biskup hypponeński, suffragan i kanonik warmiński, oraz kanonik katedralny gnieźnieński, dziekan łowicki i sekretarz królewski.

Przed tym ołtarzem odprawia się w pewnych czasach nabożeństwo i śpiewana bywa pieśń *Boga Rodzica Dziewica*. Przed trumną pochowane są zwłoki zmarłego w roku 1422 arcybiskupa Trąby. Dziś jeszcze istniejące organy stawiane były w roku 1662 przez Jerzego z Gdańska.

Na kolumnach wspierających sklepienie, znajdują się po jednéj i drugiéj stronie rozmaite grobowe napisy i wyobrażenia tych dla których były kładzione: między innemi godny jest wspomnienia grobowiec Władysława Łubieńskiego arcybiskupa, który wiele kościołowi gnieźnieńskiemu się zasłużył, przez naprawy jakie poczynił. Umarł roku 1767. Kapituła w dowód wdzięczności wystawiła mu pomnik rzeczony; w bliskości znajduje się grobowiec Stanisława Karnkowskiego, który umarł w Łowiczu, a w Kaliszu 1603 roku został pochowany. Nabożeństwo za jego duszę, odprawia się przy trumnie świętego Wojciecha. Nakoniec zasługuje na uwagę grobowiec Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego, zmarłego r. 1788, w 1792 r. wystawiony.

Po lewéj stronie umieszczona tablica wielka miedziana, w murze kościoła, wyobraża arcybiskupa Jakóba Sienno, zmarłego r. 1480 z gotyckiemi do koła literami. Kamień pochyło położony, na którym wyryta osoba w arcybiskupim stroju z literami gotyckiemi, wyobraża Zbigniewa Oleśnickiego, zmarłego 1493.

Po nad kaplicą Łubieńskich, w ścianie kościoła, grobowiec z napisem: Maciej Łubieński. Jemu to najwięcéj prawie winien jest teraźniejszy kościoł; umarł 1652 r.

Pozostaje nam jeszcze mówić o kaplicach, które jakeśmy powiedzieli w około kościoła się znajdują, stanowiąc wszakże jedną całość. Wszystkie, prócz kaplicy Potockich, mają wnijścia marmurowe w kształcie łuków, żelaznemi kratami zamykane, oraz marmurowe posadzki. Kaplice te są następujące:

1. Potockich; dwa ma wnijścia: cała mozaiką wyłożona: ołtarz podobnie mozaikowy: naprzeciw niego mauzoleum z posągiem arcybiskupa Teodora Potockiego. Tu jest także grób jego i zwłoki. 2. Kaplica, założona przez Karnkowskiego r. 1591, ma w sobie grobowiec pod którym spoczywa Stanisław Szembek arcybiskup, zmarły r. 1721. Tu jest także sarkofag Michała Radziejowskiego kardynała i arcybiskupa, syna Hjeronima Radziejowskiego, od którego kościoł gnieźnieński dostał ubiory i klejnoty kosztowne, oraz 120,000 złp. Umarł on w Gdańsku, pochowany w Warszawie. 3 Kaplica zwana Doktorów, malowaniami ozdobiona; 4. Sgo Walentyna męczennika zawiéra grób wikarjuszów gnieźnieńskiego kościoła; 5. S. Krzyża, przeznaczona na grób prałatów i kanoników tego kościoła: ma ołtarz mozaikowy i małą figurę krzyża. 6. Poczęcia Matki Boskiéj. Tu są zwłoki dwóch arcybiskupów Łatalskiego i Gołębickiego; 7. niegdyś Drya dziś Kołuszkich, cała marmurem wyłożona; 8. Sulima, naprzeciw ołtarza; zawiérająca grób arcybiskupa Olszowskiego, którego postać z alabastru jest wyrobiona; 9. niegdyś Bogorja, dziś Wydżgów; 10. niegdyś Gniazdowskich, dziś Sławińskich; 11. niegdyś Doliwów, dziś Baranowskich; 12. z dwóch ciasnych zrobiona, ma dwa mauzolea, na których w pontyfikalnych ubiorach z czerwonego marmuru wyrobione postaci arcybiskupów Drzeszgowskiego i Kryckiego Andrzeja; 13. wyrobiona z bocznego portyku kościoła, przy którym były drzwi o których mówiliśmy; naprzeciw ołtarza obraz i pomnik z bronzowéj blachy X. Maxymiljana Skrzetuskiego prezydenta trybunału koronnego w r. 1776; 14. Łubieńskich, ma dwa wnijścia; obok ołtarza mauzoleum z marmuru, posąg Macieja Łubieńskiego i napis w języku łacińskim, wyrażający szczególnie, że koronował Marję Ludwikę żonę Władysława IV i Jana Kazimiérza, że z ruin kościoł gnieźnieński podniósł i czynszami udarował; że wschodnią wybudował wieżę i miedzią pokrył. Umarł w Łowiczu, ciało jego w tym grobie złożone.

Za trzecią kaplicą znajduje się zakrystja, z któréj wchód do stalli prałatów i kanoników. W niéj skład jest kosztownych ubiorów i infuł. Tu pokazują skrzynkę ze złota w kształcie korony zrobioną, i kamieniami wysadzaną. W niéj znajduje się głowa S. Wojciecha. W zakrystji jest podobna do téj lecz mniejsza i nie tak bogata, z gotyckiemi napisami, w któréj znajduje się głowa jakiejś świętéj. Pod muzycznym chórem jest kapitulan czyli izba posiedzeń kapituły. W niéj nad drzwiami znajduje się marmurowy kamień, na którym wyryty statut o porządku w kapitule odbywać się mającym; ztąd po prawéj stronie malowany obraz Macieja Łubieńskiego, po lewéj Wawrzyńca Gembickiego, a naprzeciw tego Stanisława Karnkowskiego arcybiskupów. Na przybocznych ścianach zawieszone są obrazy: zamordowania S. Stanisława, i przeniesienia do nieba ciał męczenników zabitych w miejscu gdzie dziś miasto Kazimiérz.

Z izby téj idzie się do archiwum, gdzie wiele oryginalnych dokumentów dawnych się zachowuje, równie jak *Xiążka dobrodziejstw* dla archidjecezji gnieźnieńskiéj. Xiążka ta zaprowadzoną została za Zygmunta I r. 1521— zaczął ją Łaski arcybiskup.

(Dokończenie nastąpi)

TEATR NARODOWY. Dziś ostatni raz widowisko sceniczne i redutowe w następującym składzie: O godz. 8 komedja *Guwerner*. O godz. 10 komedjo-opera: *Słomiany człowiek* czyli *teatr w Sochaczewie*. O godz. 12 balet: *Fletrowers zaczarowany*.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEYSKIEY NRO 163. W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.